Rok IV. Nr 116.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . . . 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 25 kwietnia

We wtorek komiczna operetka w dwóch aktach z muzyką Donizettego pod tytułem: *Córka pułku.*

* * *

Przez cały tydzień odbywać się będą próby z komedyi Sardou „Stryj Sam.“

* * *

Wczoraj teatr był pełny. O przedstawieniu tem napiszemy w następnym numerze. Dziś ograniczamy się na tej wzmiance, że powodzenie, mianowicie komedyi p. Bartelsa, było prawdziwie świetne. Artyści grali wybornie. Pannę Heneman przyjęto na wstępie oklaskami. Po skończonem przedstawieniu rzucono jej na scenę dwa piękne bukiety.

Wiadomości ze świata

W Krynicy wybudowana arena teatralna przez ś. p. hr. Adama Skorupkę, b. dyrektora teatru krakowskiego, d. 2 b. m. skutkiem ogromnych tegorocznych śniegów w Krynicy, zupełnie runęła. Obie ściany boczne i cały dach wielkiego i pięknego tego budynku zawaliły się do szczętu. Spadkobiercy ś. p. Skorupki, mający jeszcze 5 lat prawa używania z tej areny, ponieśli przez to znaczną stratę, a jeżeli dyrekcya zakładu zdrojowego takowej nie odbuduje, publiczność pozbawioną zostanie rozrywek i przyjemności z widowisk teatralnych z koncertów, a nawet z zabaw i balów tamże zwykle dawanych, gdyż niewystawienie dotychczas w Krynicy tak potrzebnego kursalu, tylekrotnie już przyobiecywane, uchyla możność liczniejszego zebrania się gości dla rozrywki lub zabawy.

W Częstochowie, jak donosi „Tydzień“ w d. 10 b. m. grono amatorów przedstawiło komedyę Fredry „Przyjaciele“. W dniu zaś 17, na korzyść niezamożnych uczniów miejscowego progimnazyum, małoletni amatorowie mieli powtórzyć widowisko złożone z trzech zastosowanych do ich wieku komedyek.

Jak wpływ literatury niemieckiej szerzy się we Włoszech, dowodzi, iż w teatrze Manzoniego w Medyolanie przedstawiono świeżo fantastyczny dramat Henryka Heinego: „Wiliam Ratcliffe,“ w tłumaczeniu Andrea Mattei. Nawet Niemcy nie odważyli się dotychczas na próbę tak awanturniczą z tą mglistą szkocką legendą, która nie ma żadnych warunków scenicznych.

Skradziona część obrazu św. Antoniego Murilla z kaplicy sewilskiej została napowrót w uroczysty sposób w całość wprawioną. Noga i ręce świętego nie poniosły żadnego uszkodzenia, natomiast twarz i odzienie; poprawki łatwo się jednak uskutecznią.

Według *Academy* Longfellow dokonał na język angielski przekładu „Pieśni o Nibelungach,“ jakoteż napisał tragedyę biblijną w 15 aktach, w rodzaju dawniejszego swego utworu: „Juda Machabeusz.“

Kronika Tygodniowa.

Mam pisać znowu kronikę tygodniową, pomyślałem sobie w piątek.

Pomyślawszy o tem, usiadłem natychmiast, wziąłem pióro w rękę, położyłem przed sobą kawał papieru i rozpocząłem pisać.

Jak jednak prędko wziąłem się do pisania, tak prędzej jeszcze zatrzymałem się— bo pióro moje z powodu braku materyału, okoniem się stawało.

Brak materyału nie może mi jednak służyć za wymówkę — aby nie napisać kroniki; postępował w ten sposób mój poprzednik Nie-Bobo i to poprowadziło go do zupełnej zguby. Stracił posadę.

Ja postanowiłem sobie trzymać się jej rękami i zębami, bo posada to miła; cóż przyjemniejszego, jak rozmawiać z tobą piękna czytelniczko.

Mam nadzieję, że nie zginę. Wszak dobra wola i dobre chęci pokonywają trudności. Nowy kronikarz ma tego pełne zapasy.

Nie tracę fantazyi, nie ustąpię, dopóki nie zapełnię szpalt wskazanych mi przez głównego redaktora, a przeznaczonych na kronikę.

I czuję, że coraz mi lżej na sercu i błogo w duszy, gdy widzę, jak ten kawał białego papieru zapełnia się wierszami.

O bo są chwile, gdzie staje się błogo w duszy i lekko na sercu, przyznasz to sam czytelniku.

Bo kronikę napisać muszę, chociażbym miał na przykład zaczepić dyrekcyę naszego teatru, jak to uczynił Weredyk w „Dzienniku Mód,“ że nie przedstawia sztuk oryginalnych, tylko same tłumaczenia. Dziwiłem się temu Weredykowi i chętnie podałbym mu zbiór afiszów, z ostatnich zwłaszcza tygodni.

Argumentów więcej nie trzeba.

Ostatnią nową oryginalną sztuką wczoraj przedstawioną, byli „Goście,“ pana Bartelsa, o których napiszę wam później. Winienem jednak wspomnieć o „Niewinnych“ trzyaktowym dramacie pana Władysława Okońskiego, który pomimo, że tyle narobił rozgłosu, nie zapełnił na drugiem przedstawieniu teatru, tak, jak na to zasługuje i sztuka i gra artystów. Mówiono wiele o tym dramacie po pierwszem przedstawieniu, zachwycano się nim, nie przeszkadzało to jednak bynajmniej nie przyjść na drugi raz. A szkoda, wielka szkoda, bo pominąwszy wysokie i niepospolite zalety tego utworu, trzeba widzieć grających pp. Parźnicką, Hoffmann i mężczyzn.

Pani Parźnicka jako benefisantka miała wiele dowodów prawdziwej sympatyi ze strony publiczności; kwiaty słusznie jej się należały, zebrała ich też sporo. Te kilka słów niech zastąpią kwiat, od kronikarza dla ulubionej artystki.

Że dyrekcya nasza ile można najmniej zajmuje się teatrem, niech świadczy i ta okoliczność, że już na przyszły tydzień przysposabia najnowszą komedyę, z niesłychanem przedstawianą powodzeniem na paryzkiej scenie: „Stryj Sam.“ Komedya ta grana będzie po raz pierwszy po polsku w Krakowie, zkąd zapewne przeniesie się znowu na inne sceny. W dalszym ciągu, mamy ujrzeć wesołą komedyę p. t. „Chcę sobie pohulać,“ w której ma popisową rolę pan Bolesławicz, jak mi wiadomo przedstawioną będzie ta komedya na benefis artystki sceny polskiej p. Maryi Wesołowskiej, która posiada dar ubawienia publiczności swym humorem i grą urozmaiconą miłemi figlami jak n. p. w „Księżniczce Trebizondy, lub w „Marcowym kawalerze,“ gdzie już swoim kostiumem wywołała powszechny aplauz i wesołość.

Z teatru może przejdziemy na jarmark. Na niewiele by nam się to zdało; nosi on na sobie zawsze jedno i to samo znamię; kilkunastu żydów i żydówek stanowią główny kontyngens jarmarku krakowskiego; lepiej już zajrzeć do Bazaru, w którym za 1 złr. 50 kr. można nabyć trzy łokcie warkocza, albo przepyszny kok z tiurniurą lub bez tejże.

I byłbym wreszcie zapomniał także zawołać: płacz narodzie! jak to nam nakazują plakaty porozlepiane po rynku i oznajmiające, że ostatni numer „Djabła“ skonfiskowano. Biedne djablisko przyszła i na niego kolej.

Co się to dzieje na świecie. I czyż godzi się ubolewać, że nie ma o czem pisać?

Nie będę rozwięzywać tej kwestyi, bo rad jestem, że przecież udało mi się zapełnić przeznaczone szpalty i powiedzieć wam — do zobaczenia.

Merynos.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łukowiński.*

Abonament. Nr. 47. Nr. porządkowy 116.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 25 Kwietnia 1875 r.

Komiczna Opera w 3 aktach, słowa pp. Clairville, Siraudau i Köning — muzyka M. Ch. Lecocq'a:

CÓRKA PANI ANGOT

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów

(Tańce charakterystyczne w II. i III. akcie układu p. A. Ekera).

OSOBY:

Klara Angot	Panna Ćwiklińska.
Panna Lange	Panna Menkes.
Pomponet	Pan Ignatowski.
Ange Pitou	Pan Wołoszka.
Larivaudiere	Pan Idziakowski.
Trenitz	Pan Eker.
Louchard	Pan Wojdałowicz.
Cadet } przekupnie	Pan Zapałowicz.
Wilchelm } przekupnie	Pan Bogucki.
Buteux } przekupnie	Pan Lajnerowicz.
Amaranta, przekupka	Panna Wojnowska.
Teresa } przekupki	Panna Solska.
Javotte } przekupki	Panna Kwiecińska.
Babetta, pokojówka Klary	Panna Wyszowska.
Cydalissa	Panna Piasecka.
Panna Ducoudray	Panna Stanczewska.
D'Herbelin	Panna Sławińska.
Hersylia, pokojówka panny Lange	Pani Wyszomirska.
Oficer	Pan Ziemski.
Oberżysta	Pan Słonarski.
Nadzwyczajny	Pan Nowak.

Przekupnie — Spiskowcy — Huzary — Nadzwyczajni — Przekupki — Mieszczanie — Damy — Grenadierzy.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódméj.